Nr. 41. We Lwowie czwartek dnia 26 stycznia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwarazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwarazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Red. nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 8 hal. | 10 hal. |
| popołudniowy | 4 hal. | 5 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## O rozruchy w powiecie kossowskim.

*(Od naszego korespondenta).*

**Kołomyja** 25 stycznia.

Epilog głośnych rozruchów siczowych w powiecie kossowskim, zaszłych tam zeszłego roku, rozgrywa się obecnie przed orzekającym trybunałem sądu obwodowego w Kołomyi. Trybunałowi przewodniczy radca dr. Mańkowski, jako wotanci zasiadają radcy: Bielewicz, Wołoszyński i Zdański, a oskarżenie wnosi zastępca prokuratorji państwa Drohomirecki. Na ławie oskarżonych zasiedli 1. Jurko Sołomejczuk z Żabiego, 2. Ołeksa Kramaruk, 3. Ułasij Tanasijczuk, 4. Nykoła Sorochan, 5. Petro Rylczuk, 6. Iwan Morfijewicz, 7. Iwan Hawuczak, 8. Semen Hawuczak, 9. Nykoła Hawuczak, 10. Anna Hawuczak, żona Iwana, 11. Michał Makijaszczuk, gospodarze z Polanki i 12. Iwan Popiel, gr. kat. proboszcz z Dołhopola, oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego §. 87 u. k. przekroczenia z § 14, 15 i 36 ust. o stowarzyszeniach z 25 lutego 1867 l. 134 dz. p. p., względnie (z powodu niedozwolonych pochodów) o przekroczenie z §. 3, 9, 19 powyż powołanej ustawy, dalej o przekroczenie z §. 308, 314, 491. 492 u. k. art V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 4 dz. p. p. o przekroczenie §. 312 u. k., a nadto ks. Popiel o przekroczenie ustawy o kolportażu.

Przeciw ks. Popielowi i Sołomejczukowi, wdrożone było nadto śledztwo o zbrodnie z §. 58 ust. *a*) i *b*) i 65 u. k., lecz na wniosek prokuratorji państwa, zostało zastanowione.

Czyny karygodne oskarżonych, za które obecnie odpowiadają przed sądem, przedstawia obszerny 7-arkuszowy akt oskarżenia, następująco:

Dnia 25 kwietnia z. r. odbyły się w Polance narady miejscowych włościan w celu założenia towarzystwa gimnastyczno-pożarowego „Siczy“, na które przybył koszowy „Siczy“ w Żabiu, Jurko Sołomejczuk, organizator wszystkich okolicznych „Siczy“ i jego też wybrano przewodniczącym tych narad.

Przed rozpoczęciem narad, przyszło do ostrego zatargu między delegowanymi przez starostwo do pilnowania porządku żandarmami, a Sołomejczukiem. Mianowicie żandarm Puszka, spostrzegłszy, że niektórzy członkowie sąsiednich „Siczy“ przyszli na narady z odznakami (lenty), powołując się na zakaz starostwa w Kossowie z 20 kwietnia 1904 l. 10 853, kazał im zdjąć owe odznaki, na co Sołomejczuk oświadczył podniesionym głosem, aby żandarma nie słuchać, bo tu on, jako koszowy, ma rozkazywać, a nie żandarm. A gdy po naradach przyszło do wyborów i Jurę Kuczedana wybrano koszowym w Polankach, Sołomejczuk mimo protestów żandarmów, własnoręcznie nałożył mu lentę.

Naradom przewodniczył Sołomejczuk a przemawiając do zgromadzonych, rozwodził się nad ciemnotą chłopa, z której korzystają: namiestnik, starostowie, sędziowie, wojskowi i żandarmi, którzy jak pająki omotali lud swoją siecią i wiążą go w ciemnocie a chociaż z pracy rąk jego żyją, są jego wrogami a już najgorsi pośród nich są żandarmi, których nie powinno się wspierać, chociażby byli w największej biedzie; radził nie wpuszczać ich do domu i odmawiać posiłku nawet za zapłatą, bo każdy żandarm to wróg. Po przemówieniu Sołomejczuka odbyły się wybory a następnie uformowany przez niego pochód w czwórkach po sąsiednich błoniach przy odgłosie trąbki. Następnie udano się do chaty Semena Howuczaka, gdzie odbyło się wspaniałe przyjęcie wybitniejszych uczestników. Pociągnęli tam i żandarmi a Sołomejczuk zobaczywszy ich, zawołał: „ot je znow try kostohryzy“. Zebrani wybuchnęli głośnym śmiechem a żandarmi postanowili pociągnąć go za to do odpowiedzialności, lecz gdy żandarm Puska zawezwał go do przesłuchania, oświadczył on ironicznie, że wprzód musi się posilić i napić, bo od rana nic nie jadł. Żandarmi usłuchali, czekali aż się koszowy posili, lecz gdy po jakimś czasie ponowili wezwanie Sołomejczuk oświadczył butnie że nie widzi powodu opuszczać towarzystwa. Wtedy żandarm wkroczył do chaty i oświadczył mu w imieniu prawa, że go aresztuje. Lecz Sołomejczuk nie ulękł się. Wstawszy, począł wołać głosem podniesionym: że przyszedł pomiędzy porządnych ludzi i nie odejdzie a zwracając się do swoich towarzyszy rzekł: „ja znaju dobre szczo tyi gazdy mene ne dadut!“ Oburzeni włościanie poczęli odgrażać się żandarmom toporkami i laskami, na pomoc przyszły tłumy hucułów ze wsi z żonami i dziećmi, krzyczeli: „ne damo jeho. berit nas wsich“, Żandarmi skierowali do tłumu karabiny najeżone bagnetami i lada chwila mogło przyjść do strasznego rozlewu krwi.

Oskarżona Anna Hawuczak wypchnęła przeciw bagnetom swoją córkę, krzycząc: „na, koły jak można“.

Wzburzenie wśród tłumu rosło z każdą chwilą, żandarmi raz po raz nawoływali do spokoju, grożąc strzelaniem. Tak upłynęło kilka godzin, aż dano znać, że zbliża się ks. Popiel. Wypytawszy się o co chodzi, począł podniesionym głosem prawić żandarmom naganę; że tam Czeremosz unosi kloce i ludzi zabija, a żandarmi tego nie widzą, lecz pilnują spokojnych ludzi. Oświadczył dalej, że był u samego gubernatora i otrzymał zapewnienie, że żandarmom nie wolno mieszać się do spraw „Siczy“, że on nie widzi winy Sołomejczuka i sprzeciwia się jego aresztowaniu.

Akt oskarżenia twierdzi, że ks. Popiel z rozmysłu przeszkadzał aresztowaniu Sołomejczuka, następnego bowiem dnia miało się odbyć założenie „Siczy“ w Dołhopolu, na którem Sołomejczuk miał przewodniczyć i przemawiać. Oswiadczył dalej żandarmom, aby wstrzymali się z aresztowaniem aż przyjdzie odpowiedź od namiestnika na depeszę którą wysłał, a widząc upór żandarmów, począł ich prosić, aby pozwolili Sołomejczukowi odejść do Dołhopola i tam przenocować. Żandarmi widząc, że oporu przemocą nie przełamią a spodziewając się że nocą huculi rozejdą się i z posterunku w Hryniowie nadejdzie pomoc, zgodzili się, aby Sołomejczuk odszedł do Dołhopola. Cały tłum z ks. Popielem na czele ruszył, za nim, podążyli żandarmi. Po drodze wstąpiono do chaty Dziubaka a i tam tłum odgrażał się, że nieda Sołomejczuka aresztować: „Rozstawymo swoji patroli, budemo ciłu nicz trubity „Vergatterung“ aby jeho w noczy ne wziały“ — tak perorował jeden z oskarżonych, a za nim mruczał groźnie tłum: „ne doczekanie ich“!

Z chaty Dziubaka podążono na plebanję do ks. Popiela, tam przenocował Sołomejczuk strzeżony przez żandarmów, aż następnego dnia przyszedł sukurs i 10 żandarmów zaprowadziło go do sądu. Oprócz tego jest Sołomejczuk oskarżony o to, że 4 stycznia 1904 przemawiał w szynkowni Scheinoli Melzer, że przed laty gdy na ruski kraj napadli Polacy, żydzi i tatarzy, powstał z narodu ruskiego ataman Chmielnicki, zgromadził około siebie kozaków i wypędził przybłędów z Rusi, Galicja bowiem jest krajem ruskim, Polacy i żydzi są tam obcymi i zdałoby się, aby Rusini zrobili dziś to samo z Polakami i żydami, co uczynił Chmielnicki.

Z zeznań świadków słuchanych w śledztwie okazuje się, że Sołomejczuk, zakładając w okolicy „Sicze“ często podburzał przeciw narodowości polskiej i żydom. Przedstawiał on słuchaczom, że siczownicy nie będą podlegali ani starostwom ani wójtom, lecz utworzą dla siebie własne zwierzchności, które ich wszystkie sprawy rozsądzać będą; pozakładają własne sklepy i spółki pożyczkowe a Polaków i żydów wypędzą. Jako termin wypędzenia i wyrzucenia Polaków i żydów oznaczył on dzień 6 maja 1904 tj. w dzień św. Jura. Te pogróżki Sołomejczuka, rozeszły się lotem błyskawicy po okolicznych gminach, przedostały się do szpalt dziennikarskich, wywołały ogromny popłoch wśród mieszkańców polskich i żydowskich, a nawet zaniepokoiły władze, które dla uspokojenia ludności wysłały do Żabiego wojsko.

Do wrzenia i podsycania nienawiści przyczyniło się oprócz agitacyj Sołomejczuka także w znacznej mierze kazanie, wygłoszone przez ks. Popiela w Dołhopolu dnia 1 maja 1904. Mianowicie głosił on, że panowie zamierzają zaprowadzić ponownie pańszczyznę i zmusić chłopów do jej odrabiania.

Z częstych swoich przemówień dał się poznać ks. Popiel jako gwałtowny przeciwnik urzędników, szlachty i wogóle stanów niechłopskich, a z drugiej strony jako gorący zwolennik Siczy. Nie zważając na swój stan duchowny, rozpowszechniał on pomiędzy ludem broszurkę pt. „Nowomodni kolady“ o treści podburzającej przeciw „chruniom“, lachom i urzędnikom, a dające się śpiewać na nutę kolend ruskich.

Prawie wszystkim oskarżonym zarzuca akt oskarżenia, że brali udział w niedozwolonych pochodach i to uzbrojeni w strzelby i rewolwery, z których często strzelali.

Przy wszystkich takich pochodach brało udział po kilkaset ludzi, odbywano musztry po drogach i po błoniach. Sołomejczuk jechał zawsze na czele konno przy odgłosie trąb z buławą pozłacaną w ręku, a obok niego niesiono chorągiew z podobizną Chmielnickiego.

Rozprawa, do której powołano 37 świadków potrwa 3 dni. Broni oskarżonych dr. Oleśnicki.

## Izba sądowa.

**Lwów** 25 stycznia.

**Włamywacz i szantażysta na ławie oskarżonych.**

Przy licznie zapełnionem audytorjum wiel-

kiej sali rozpraw tutejszego sądu karnego, rozpoczęła się dziś rozpisana na kilka dni rozprawa karna przeciw Janowi Wacławowi Napiórkowskiemu, karanemu za zbrodnię kradzieży, oszczerstwa i dwukrotnie za zbrodnię sprzeniewierzenia oraz przeciw Helenie z Hor baczów Czapragowej, karanej za obrazę czci.

Napiórkowski ukończywszy cztery klasy gimnazjalne, w piątej otrzymawszy postęp niedostateczny, zaprzestał dalszej nauki i wstąpił do cukiernika, a następnie do kilku handli, potem uczęszczał przez dwa lata do seminarjum nauczycielskiego. Ale i tam nauka nie szła, wstąpił więc do służby wojskowej, podczas której po raz pierwszy wszedł w konflikt z ustawą karną. Skradł powierzone mu pieniądze, za co odsiedział dwa miesiące ciężkiego więzienia w areszcie garnizonowym. Opuściwszy wojsko wstąpił do służby kolejowej, w czasie której wyłudził od jubilera tutejszego Strzeleckiego różne kosztowności, przedstawiwszy się jako delegat urzędników kolejowych z Przemyśla.

Następne lata z małemi przerwami przepędził w więzieniu, odsiadując karę za zbrodnie oszczerstwa i sprzeniewierzenia. Wydalony ze służby kolei państwowej, wstąpił jako djurnista do służby w dyrekcji poczt i telegrafów, skąd wydalono go wkrótce za rozmaite oszustwa.

Z kolei pracował jako djurnista w Radzie szkolnej krajowej, gdzie otrzymawszy złożone przez przełożonych i kolegów datki rzekomo na pochowanie żony, strwonił je na hulanki. Po stracie zajęcia w Radzie szkolnej krajowej, został agentem asekuracyjnym i trudnił się ratalną sprzedażą losów. Wówczas to, chcąc powiększyć swe dochody, wstąpił do redakcji nieistniejącego już tygodnika satyrycznego *Karykatury*, utrzymującego się z szantażu.

Napiórkowski postanowił i na tej drodze popróbować szczęścia. Korzystając więc z udzielonych mu przez znajomego djetarjusza kolejowego zmyślonych informacyj o stosunkach domowych i rodzinnych państwa M. i dowiedziawszy się iż państwo M. to ludzie majętni, postanowił wymusić od nich pieniądze, a jako środka do wyzysku użyć informacji owego djetarjusza i jego narzeczonej pokojówki w domu p. M. Nie powiodło mu się zupełnie, a nawet otrzymał zasłużoną odprawę od p. M., który uniesiony krewkością obił go dotkliwie szpicrutą. Fakt ten postanowił wykorzystać i wniósłszy oskarżenie przeciwko państwu M., o zbrodnię usiłowanego morderstwa i zbrodnię gwałtu publicznego, położył się do łóżka udając ciężko chorego. Lecz gra jego odkrytą została, a badający go lekarze sądowi orzekli, iż choroba jego nie stoi w żadnym związku z pobiciem. Zastanowiono więc kroki karne przeciwko panu M. Dalej dwukrotnie żądał on od państwa M. wysokiego odszkodowania, lecz w obu wypadkach sąd nie uznał jego pretensji.

Zamieszkawszy potem w domu niejakiej Heleny Czapragowej, postanowił za jej poradą dokonać znacznej kradzieży na szkodę 80letniej staruszki, wdowy po radcy dworu p. Kritschowej, zamieszkałej przy ul. Chorążczyzny l. 18. Do pomocy wziął sobie Antoniego Popowicza, którego poznał w więzieniu. Popowicz pozornie zgodził się na to, ale doniósł o całym planie dyrekcji policji, która nie spuszczając bacznej uwagi z obu ptaszków, przychwyciła ich na gorącym uczynku w nocy 23 lipca 1904 roku, o czem swego czasu obszernie pisaliśmy.

W końcu akt oskarżenia obwinia Helenę Czapragową o współudział w zbrodni Napiórkowskiego i o kradzież książeczki gal. Kasy oszczędności na 104 kor. dokonaną przed laty jedenastu na szkodę Daniela Bobelaka, z którym obwiniona naówczas służyła w domu państwa N.

Rozprawie przewodniczy r. Jasiński, oskarża zastępca prokuratora państwa dr Zagórski, bronią obwinionych dr. Lau i dr. Goldberg.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, nastąpiło przesłuchanie obwinionego Napiórkowskiego.

Powoli, głosem afektowanym, opowiada obszernie na pytania przewodniczącego, obrońców i prokuratora. Odnośnie do nieudałego włamania, zwala on całą winę na Popowicza, a co do szantażu usiłuje się przedstawić w roli ostrzegającego panią M., i że nie miał na celu żadnych korzyści materjalnych.

Rozprawę odroczono do godziny 4³/₄ popołudniu.

# Rada państwa.

*(Teleg. Dziennika Polskiego).*

### Posiedzenie izby poselskiej.

**Wiedeń.** Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o trzy kwadranse na 12. Blisko pół godziny trwało odczytywanie interterpelacyj i wniosków, dosłowne na żądanie Klofacza.

### Sprawa wniosków naglących.

Następnie podał przewodniczący do wiadomości, że z uczynionych na początku bieżącej sesji 181 naglących wniosków, wszystkie — z wyjątkiem 14 — cofnięto. W rzędzie niecofniętych jest 11 wniosków naglących czeskich radykałów, 2 wnioski Breitera, mianowicie: 1. w sprawie *incompatibilitas* posłów, 2. w sprawie wyboru komisyj dla zbadania zarzutów działania na szkodę skarbu państwa i wyzyskiwania poselskiego mandatu, przez niektórych posłów i wreszcie wniosek Walewskiego co do wyboru komisji dla zbadania zarzutów przeciw niemu podniesionych.

Z kolei przeszła Izba do obrad nad wnioskiem naglącym p. Choca i tow. w sprawie zmiany § 8 ustawy wojskowej. Zabrał głos p. Choc celem uzasadnienia nagłości.

Poseł Choc przemawiał półtrzeciej godziny, przeważnie po czesku.

Zaznaczył on, że czescy radykali nie mają zaufania do nowego prezydenta ministrów i nie myślą, aby on zechciał wypełnić żądania Czechów. W otwartej następnie dyskusji nad nagłością wniosku Choca zabrał głos p. Baxa.

# Rewolucja w Rosji.

Urzędowe telegramy rosyjskie, wysyłane przez petersburską agencję telegraficzną, starają się przedstawić wypadki w Petersburgu, jako tylko zaburzenia robotnicze, dalekie od jakiegoś ruchu rewolucyjnego. Rosja chce wmówić w Europę, iż Petersburgu nic się nie stało, że tylko niezadowoleni robotnicy poczęli się burzyć i że wskutek energicznego wystąpienia wojska, zapanował już spokój, ale równocześnie, chcąc pokazać przed Europą, jaki rząd jej jest energiczny, donosi o licznych aresztowaniach wybitnych literatów i pisarzy rosyjskich. Urzędowa Rosja w zaślepieniu swem nie widzi, iż jej własne telegramy kłam jej zadają. Jeśli w Petersburgu były tylko zwykłe zaburzenia robotnicze, które już zdołano uspokoić, to po co te tak liczne aresztowania, po co mianowanie Trepowa generał gubernatorem Petersburga i oddanie mu w ręce nieograniczonej, dyktatorskiej władzy?

Cenzura rosyjska, wstrzymując wszystkie depesze prywatne, nie pozwala na to, aby Europa dowiedziała się całej prawdy o tem, co się dzieje w Petersburgu. Mimo to jednak na podstawie depesz szyfrowanych, które ambasady, akredytowane przy dworze petersburskim, wysyłają do swych rządów i na podstawie listów, świat się dowiaduje choć częściowej prawdy o zajściach petersburskich. A zajścia te są straszne, zgrozą przejmujące.

Wczoraj znowu przyszło do krwawego starcia między robotnikami, maszerującymi na Carskie Sioło, a wysłanem przeciw nim wojskiem. **Znów padły setki zabitych i rannych,** znów strumieniami krew się polała.

Dzienniki londyńskie potwierdzają wczorajszą naszą wiadomość o wybuchu rewolucji w Helsingforsie. Całe mieszczaństwo stolicy tego nieszczęśliwego kraju przyłączyło się do rewolucji.

Strejki zataczają coraz szersze kręgi i coraz więcej obejmują miast.

**Zbliża się wreszcie koniec złego ducha** Rosji, głównego obrońcy dzisiejszego systemu rządowego, instygatora do prześladowania za wiarę Unitów, przeciwnika wszelkiej wolniejszej myśli, Pobiedonoscewa. Powalony na łoże przez podsuniętą mu w jadle truciznę, ciężko chory, walczy ze śmiercią.

*Schlessiche-Ztg.* otrzymała wiadomości o wrzeniu, panującem w Królestwie polskiem. Prądy, jakie tam nurtują, przedstawiła dokładnie korespondencja, nadeszła z Warszawy do *Czasu*, którą zamieściliśmy w porannym numerze. Jest nadzieja, iż uda się w Królestwie utrzymać spokój i że czynownicy nie znajdą tam dla siebie nowego, a tak bardzo pożądanego żeru.

W ciągu dnia dzisiejszego otrzymaliśmy następujące depesze:

*(Telegr. „Dziennika Polskiego")*

### Nowy ukaz carski.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Dzisiejszej nocy ogłoszono następujący carski ukaz, który ma być wykonany przez senat:

Wydarzenia dni ostatnich w Petersburgu wykazały konieczność nadzwyczajnych, odpowiadających okolicznościom zarządzeń, dla utrzymania porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego. Dlatego uważamy za rzecz konieczną utworzyć urząd petersburskiego generał gubernatora, a to na podstawie postanowień ustawowych o szefach głównych gubernij i następujących reguł:

1. Petersburskiemu generał gubernatorowi poddane są: miasto i gubernja Petersburg.

2. W kwestjach, dotyczących utrzymania porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego, poddane są generał-gubernatorowi wszystkie lokalne władzy cywilne i zakłady wychowawcze wszelakich gałęzi.

3. Generał-gubernator ma prawo w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych chwytać się zarządzeń, podanych w art. CXI. statutu cenzury.

4. Pominąwszy prawo wydawania przymusowych zarządzeń według przepisów ustawy o zaostrzonej ochronie, może generał-gubernator wydawać przymusowe zarządzenia w sprawach, dotyczących spokoju publicznego i porządku w swoim okręgu urzędowania, ustanawiając kary i postępowanie w wypadkach przekroczenia takich zarządzeń, zgodnie z art. 15 i 16 o zaostrzonej ochronie, przyczem generał-gubernator załatwienie tych kwestyj może poruczyć poddanym sobie petersburskiemu gubernatorowi i prezydentowi miasta.

5. Generał-gubernator otrzymuje prawo do poparcia władz cywilnych zawezwać wojsko, o ile to uzna za rzecz konieczną i według swej opinji ustalić rodzaj broni, jakoteż ilość wojska, które ma podlegać jego rozkazom.

6. Generał-gubernatorowi poddane są w jego okręgu urzędowania petersburska administracja żandarmerji, jakoteż żandarmi kolejowi, a w policyjnym kierunku wszystkie władze i osoby urzędowe w strefie wywłaszczeń w celach kolejowych.

7. Generał-gubernatorowi w policyjnym względzie poddane są wszystkie fabryki i warsztaty w jego okręgu urzędowania.

8. Wszelkie uprawnienia ministra spraw wewnętrznych co do zatwierdzania w urzędowaniu członków władz komunalnych i ziemstw okręgu stolicy i gubernij przechodzą na generał gubernatora.

9. Generał-gubernator może zakazać poszczególnym osobom pobytu w jego okręgu urzędowania.

### Strejk w Kownie.

**Kowne.** (Pet. ag. tel.). Robotnicy fabryki Tilmana zawiesili wczoraj rano pracę. Żądają oni zmiany niektórych postanowień regulaminu fabrycznego, jakoteż podwyższenia płacy. Odpowiedzi na te żądania nie wyczekiwali. Pod presją robotników z fabryki Tilmana także robotnicy wszystkich innych fabryk zaprzestali pracy. Zamknięto wszystkie sklepy. Dotąd porządku nie zakłócono.

### Strejk w Moskwie.

**Moskwa.** (Pet. ag. teleg.). Na giełdzie odbyła się wczoraj konferencja fabrykantów. Uchwał nie można było powziąć, ponieważ robotnicy żądań żadnych nie postawili, a tyl-

ko z sympatji dla swych kolegów petersburskich pracę wstrzymali. Fabrykanci porozumieli się co do tego, by wyczekiwać dalszych wydarzeń. Strejk objął 15 do 20 fabryk, zatrudniających mniej więcej 10.000 robotników. Wszędzie ten sam widok: chętni do pracy są przez obcych robotników gwałtem zmuszeni do zaniechania jej. We wszystkich drukarniach praca odbywa się prawidłowo; spodziewają się zatem, że dzienniki w czas zdołają wyjść. Oddział kozaków dziś parę razy na przedmieściach rozpraszał robotników nahajkami. W dzielnicy Iwanow także piechota i kawalerja zostały skonsygnowane. Strejkujący wystawili pisemne oświadczenie, że nie mają żadnych skarg do podniesienia.

Rada miasta wybrała wczoraj 113 głosami przeciw 10 ks. Golicyna ponownie zwierzchnikiem miasta.

**Żadnych ustępstw!**

**Paryż.** Tutejsze wydanie dziennika *New York Herald* donosi z Petersburga: Zaburzenia znowu się rozpoczęły. Tłum, kilkakrotnie rozpraszany przez kozaków, rzucał bomby, przez co zranił wielu żołnierzy.

**Komitet ministrów uchwalił nie czynić żadnych ustępstw, lecz jąć się jak najostrzejszych środków do stłumienia rozruchów.**

**Angielski minister wojny o wypadkach w Rosji.**

**Londyn.** Minister wojny Arnold Forster oświadczył w mowie, wygłoszonej wczoraj, że kto zajmuje odpowiedzialne stanowisko, musi powstrzymywać się od wszelkich słów, któreby mogły zaostrzyć jeszcze przesilenie, lub ciężkie położenie obcego mocarstwa. Najlepszą demonstracją, jaką można objawić dla narodu rosyjskiego, jest wyrazić mu życzenie, aby jego urządzenia państwowe przynosiły mu takie samo dobro, jakie urządzenia angielskie przynoszą narodowi angielskiemu. Byłoby rzeczą zawiłą chcieć mówić o wpływie zajść rosyjskich na ludność angielską. Dotychczas stosunki w Rosji doprowadziły do władzy siłną potęgę wojskową, a jak długo to trwa, musi Anglja czuwać. Ale to nie powstrzyma Anglji od objawienia rosyjskiemu narodowi swej sympatji w czasie ciężkich doświadczeń.

**Wrzenie w Królestwie Polskiem.**

**Wrocław.** (Tel. wł.). Do *Schlesische Ztg.* donoszą, iż w całem Królestwie Polskiem panuje niepokojące wrzenie. Wiadomości z Petersburga, duszone przez cenzurę, dostają się do Królestwa w formie przesadnej. Po całem Królestwie kursują niepokojące pogłoski. **Obawiają się lada chwila wybuchu w Warszawie i Łodzi.**

**Zamknięcie szkół wyższych.**

**Berlin.** (Tel. wł.). Do *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga, że wszystkie wyższe szkoły zostały zamknięte, gdyż studenci zsolidaryzowali się z robotnikami.

**Brak żywności.**

**Petersburg.** (Tel. wł.). W całem mieście panuje wielka drożyzna, gdyż ludność okoliczna boi się dowozić żywność do miasta.

Sprzedaży nafty zupełnie wzbroniono; w domach świecą świecami.

**Zaburzenia w Helsingsforsie.**

**Londyn.** *Daily Mail* donosi z Helsingsforsu pod datą 24 bm.: Tłum kilkutysięczny przeciągał wieczorem przez miasto, niosąc czerwony sztandar. Wybito szyby w licznych restauracjach i hotelach. Tłum ten składał się przeważnie z młodych chłopców. Policja dopiero później interweniowała i aresztowała kilkadziesiąt osób.

**Londyn.** (Tel. wł.) *Daily News* donoszą, że w Helsingsforsie panuje straszny terroryzm. **Całe mieszczaństwo przyłączyło się do rewolucji.**

**Odezwa o. Gapona do żołnierzy.**

**Londyn.** *Standard* dowiaduje się z Petersburga: Gapon wystosował do wojska pismo, które w tysiącach egzemplarzy rozdano. W tej odezwie proklamuje on „świętą wojnę“ i uwalnia żołnierzy od przysięgi wierności dla cara.

**Odezwa komitetu liberalnego.**

**Petersburg.** Komitet liberalny ogłosił manifest, w którym powiada, że rząd wypowiedział ludowi rosyjskiemu wojnę. Cały naród musi wesprzeć pracę robotników, gdyż dla wspólnej sprawy podjęli oni walkę. Manifest ten zaopatrzony jest w 250 podpisów.

**Pobiedonoscew otruty.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Do dzienników tutejszych donoszą z Petersburga, że oberprokurator Synodu, zły duch Rosji, **Pobiedonoscew, został otruty i leży śmiertelnie chory.**

**Nowe starcia.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Do *Berliner Tageblattu* donoszą, że z Carskiego Sioła wysłano dwa pułki gwardji i artylerję naprzeciw robotników, maszerujących do Carskiego Sioła. **O 7 wiorst przed Petersburgiem przyszło do starcia.** Na czele robotników kroczył przywódca z petycją w ręku. Wojsko nie ostrzegłszy robotników, ani nie wezwawszy ich do rozejścia się, **natarło i poczęło strzelać. Setki robotników poległy; setki również są ranione.**

**Opowiadanie naocznego świadka.**

**Wiedeń.** *Fremdenblatt* podaje dziś opowiadanie pewnego kupca węgierskiego, który w niedzielę wieczorem wyjechał z Petersburga, a wczoraj popołudniu stanął w Wiedniu. Opowiada on, że w Petersburgu w niedzielę działy się rzeczy straszne nie do opisania. Żołnierze zachowywali się gorzej, aniżeli armja nieprzyjacielska w zdobytem mieście. Kupiec ów tylko z trudem zdołał się wymknąć z Petersburga, dostawszy się dorożką na dworzec. Co chwila bowiem dorożkę jego zatrzymywały patrole wojskowe i rozstawione po ulicach pikiety.

**Ofiary niedzielne.**

**Paryż.** (Tel. wł.). Korespondent *Journalu* potwierdza w całej pełni swą poprzednią wiadomość, iż podczas rozruchów w niedzielę **zginęło co najmniej 2000 ludzi.** On sam widział w jednym ze szpitali 600 trupów, między nimi 60 dzieci.

**Car ustępuje?**

**Berlin.** (Tel. wł.). W kołach finansowych krąży pogłoska, że car zgodził się na przyjęcie deputacji robotników, złożonej z 12 członków,

**Pożoga rośnie.**

**Moskwa.** (Tel. wł.). O. Gapon przybył do Moskwy. Ruch strejkowy w Moskwie rośnie ogromnie. Od wczoraj liczba strejkujących wzrosła o 15.000. Położenie jest bardzo krytyczne.

**Straszne zajścia w Radomiu.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) *N. Fr. Presse* drogą pośrednią przez Londyn otrzymała szczegóły o wczorajszych zajściach w Radomiu. Zostało **tam zabitych 3 oficerów, wielu żołnierzy i 100 robotników.** Wiele budynków rządowych wysadzono w powietrze.

Wiadomość o rozlewie krwi robotniczej w Petersburgu nadeszła do Radomia we wtorek. Pod jej wrażeniem robotnicy przerwali pracę i przeciągali ulicami wołając: precz z carem! precz z mordercą dzieci! Robotnicy byli uzbrojeni w żelazne sztaby, rewolwery i bomby.

Usłyszawszy ruch na mieście, podnieśli krzyk rezerwiści, przeznaczeni do wysyłki na daleki Wschód, a zamknięci w koszarnch. Robotnicy pospieszyli do koszar, wspólnie z rezerwistami wywalili bramy, poczem rezerwiści opuścili koszary i połączyli się z demonstrującymi robotnikami. Gubernator rozkazał wojsku stłumić rozruchy. Wyruszyło kilka kompanij piechoty. Przywódca robotników, gdy żołnierze zbliżyli się do tłumu, strzelił z rewolweru do idącego na czele kapitana i położył go trupem na miejscu, a nadto ranił ciężko drugiego oficera.

Wtedy jeden z żandarmów rzucił się na owego robotnika i ranił go. Żołnierze również rzucili się na niego, ale robotnicy chcieli go odbić i koło robotnika tego wywiązała się zacięta walka. Wreszcie pod naciskiem bagnetów, robotnicy ustąpili, a żandarmi i żołnierze szablami posiekali tego robotnika na kawałki. Przyszło znów do zaciętej walki, padł trzeci oficer i 50 żołnierzy.

Strejkujący powysadzali dynamitem w powietrze wszystkie gmachy rządowe. W mieście całem panuje ogromne wzburzenie.

**Dyktatura Trepowa.**

**Londyn.** (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą: Od onegdaj objął rządy w Petersburgu gen. Trepow. Mianowany został on generał gubernatorem Petersburga na wniosek w. ks. Sergiusza, który wyrobił mu u cara nieograniczone wojskowe i cywilne pełnomocnictwa. Trepow urzęduje też w Petersburgu z żelazną ręką. Nazwisko Trepowa napełnia przestrachem całe miasto.

Pierwszym czynem Trepowa było usunięcie naczelnika miasta gen. Fullona, który wydawał się mu za łagodny. Przeniesiony został on do Warszawy, a w miejsce jego mianowano gen. Frischa.

Drugim czynem jego było to, iż wezwał do siebie inspektorów rewirowych i zalecił im jak największą energję i surowość, oraz zapewnił im bezkarność, za wszystkie „możliwe omyłki“. Również rozkazał aresztować każdego, ktoby stał w jakiejkolwiekbądź łączności z ruchem rewolucyjnym, bez względu na stanowisko społeczne tej osoby.

Rozkaz ten wydał już owoce, gdyż w nocy z poniedziałku na wtorek odbyły się w Petersburgu liczne rewizje domowe, po których bardzo wiele osób aresztowano i osadzono w twierdzy petropawłowskiej.

Oprócz wymienionych już wczoraj literatów i adwokatów, aresztowano także pewnego Anglika, korespondenta *Daily Telegraph*, a to na podstawie ukazu z czasów Aleksandra III, postanawiającego, iż bez zezwolenia policji nie może się zebrać w jednem mieszkaniu więcej, niż pięć osób. Na skutek interwencji ambasadora angielskiego, Anglika owego wypuszczono z więzienia.

Zaprzeczają wiadomości, jakoby między aresztowanymi znajdował się także Maksym Gorkij. Mówią, iż ostrzeżony przez żonę uciekł z Petersburga do Kijowa a następnie do Moskwy.

Trepow wydał wszystkie zarządzenia, nie troszcząc się wcale o ministrów. Witte, jako przewodniczący komitetu ministrów, nic nie wiedziałch o tych zarządzeniach. Ks. Mirski urzęduje tylko dla formy.

---

**Londyn.** *Daily Express* donosi pod datą wczorajszą: Przywódca anarchistów Piernikow przybył z Genewy do Londynu i wieczorem z Hull pojechał do Rosji.

**Londyn.** Jak donosi *Daily News*, większość fabryk i składów towarów w Petersburgu, Moskwie i Rydze ze względu na położenie w Rosji, ubezpieczono od rabunku.

## Proces Orłowskiego.

*(Telegr. własny „Dzien. Polsk.“).*

**Wiedeń.** Wczorajsza popołudniowa rozprawa przeciw Orłowskiemu wypełnioną była przesłuchaniem szeregu kobiet, które na anonse ogłoszone w dziennikach zgłaszały się do Orłowskiego, a które Orłowski ponaciągał na rozmaite sumy. Rozprawa przedstawia obraz nadzwyczaj monotonny. Orłowski zawsze nerwowo broni się przerywając prezydentowi i uskarżając się ciągle, że nie chce mu pozwolić obronę należycie uzupełnić.

Charakterystycznym momentem wczorajszej rozprawy jest to, że niejaka pani Schmalikowa, która zeznaje z sympatją dla oskarżonego, poszkodowaną została na sumę 18 000 koron. Mimo całej jej życzliwości dla Orłowskiego, zeznania jej zmieniają się w najcięższe oskarżenie, gdyż w chwili, kiedy Orłowski pieniądze od niej już wyłudził i kiedy małżeństwo ich rzekomo miało już przyjść do skutku, Orłowski oświadczył je bez ogródek, że więcej pieniędzy od niej nie żąda, że się z inną ożeni i że szkodę jej po-

kryje z posagu, jaki od drugiej weźmie. Schmalikowa do postępowania karnego się niej przyłącza.

Prokurator żądał, aby zeznania Schmalikowej były dosłownie umieszczone w sprawozdaniu stenograficznem.

# Wojna Japonji z Rosją.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego").*

### Z Portu Artura.

**Londyn.** Do *Daily Telegraphu* donoszą z Szangaju pod datą wczorajszą, że w szpitalu w Porcie Artura znajduje się jeszcze 15.000 chorych. 500 ludzi od czasu kapitulacji zmarło.

### Neutralność Chin.

**Waszyngton.** Tutejszy chiński poseł wręczył sekretarzowi stanu Hayowi odpowiedź Chin na znane rosyjskie zażalenia o naruszeniu przez Chiny neutralności. Rząd chiński oświadczył tedy, że nie zaniedbuje ścisłej neutralności i dążności Chin są w ogóle pokojowe, jak tego domagały się mocarstwa. Przeciwnie Chiny są przekonane, że Rosja w kilku wypadkach naruszyła neutralność Chin.

### Z placu boju.

**Tokio.** Według doniesień z japońskiej głównej kwatery, koło Hsienchang Japończycy wyparli w poniedziałek rosyjską kawalerję w sile jednego szwadronu na północny-zachód od Waiczika z ich pozycji. Japończycy zdobyli kilka koni i broń. Inny oddział japoński pobił Rosjan koło Hamhöung i zabrał 5 Rosjan do niewoli, zdobył konie i broń. Rosjanie stracili 20 zabitych i rannych.

# DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Nowy generał-gubernator w Warszawie.

**Berlin.** (Tel. wł.) *Local Anzeiger* donosi, iż były naczelnik Petersburga **generał Fullon, mianowany został generał gubernatorem warszawskim.**

### Wypadek Alfonsa XIII.

**Madryt.** Dziennik *Heraldo* donosi: Król podczas jazdy automobilem uległ wypadkowi, który jest wprawdzie bez znaczenia, ale opóźni jego wyjazd.

Matka króla doznała wypadku podczas wznoszenia się liftem.

### Sprawa Syvetona.

**Paryż.** Ojciec Syvetona zaprotestował przeciw uchwale wstrzymania śledztwa. Wczoraj dostawiono mu nakaz zapłaty 6550 franków, jako kosztów śledztwa, zarządzonego na jego doniesienie.

### Cholera.

**Petersburg.** (Urzędowo). Miasto Saratow grozi cholera.

**Petersburg!** Według urzędowego uwiadomienia car wyraził nowomianowanemu petersburskiemu generał-gubernatorowi gen. Trepowowi za nadzwyczaj gorliwą służbę, pełnioną przezeń na dotychczasowej posadzie starszego policmajstra Moskwy, swe podziękowanie.

# KRONIKA.

**Lwów** 25 stycznia.

**Stan powietrza.** Godzina 12 w południe Ciepłota —1° R. Pogoda.

**Mianowania.** P. Stanisław Hubicki mianowany został komisarzem inspekcji leśnej.

**Jubilaci-radni.** Do rzędu tych członków rady m. Lwowa, którzy w dniu dzisiejszym święcą 25-lecie swej pracy radzieckiej, należy także p. Jakób Beiser, bratanek czcigodnej pamięci filantropa-lekarza dr. Mojżesza Beisera, którego Lwów uczcił za życia godnością obywatela honorowego, a po zgonie pomnik mu wystawił. P. Jakób Beiser zasiada nieprzerwanie ćwierć wieku w sekcji IV dla spraw sanitarnych i wojskowych; w jego rękach spoczywają referaty kwaterunkowe i asenterunkowe; obowiązki te wymagają także pracy zewnętrznej w częstych komisjach, a p. Beiser spełnia je z wzorową skrupulatnością i sumiennością. W radzie cieszy się ogólnem poważaniem jako człowiek o nader wytrawnym sądzie, który umie swą powagę i spokojnem, przedmiotowem ocenianiem rzeczy łagodzić przeciwności i pomagać do pożytecznego dla dobra gminy i obywatela rozwikłania każdej zawilszej sprawy.

* * *

Dziś o godzinie 9tej w sali obrad magistratu zebrało się w komplecie gremium radców, oczekując przybycia p. wiceprezydenta Michalskiego na zwyczajną sesję. Gdy wszedł na salę, przemówił do jubilata dyrektor magistratu p. Lukas w te mniej więcej słowa: „Czcigodny panie prezydencie! Na dzień dzisiejszy przypada 25 ta rocznica Twojego należenia do składu reprezentacji miejskiej, jubileusz pożytecznej działalności na niwie administracji miasta naszego. Jestem tłómaczem myśli gremium magistratu i gremium urzędników, którzy się dziś z podniosłemi ku Tobie zwracają uczuciami. Korzystając z tej uroczystej dzisiejszej chwili, niech mi będzie wolno złożyć Ci życzenia najszczersze, które streszczam w kilku słowach: oby Najwyższy raczył udzielić Ci długich lat życia, pobłogosławił zamiarom i dalszej pracy na pomyślność i pożytek całego miasta, a pozwolił w czerstwem, niespożytem zdrowiu długo jeszcze w naczelnym zarządzie gminy naszej piastować to zaszczytne choć ciężkie i odpowiedzialne stanowisko, zajmowane dotąd ku prawdziwej chlubie naszego miasta".

P. wiceprezydent Michalski do głębi wzruszony, podziękował za te życzenia, przyczem podniósł, że pracując tyle lat w zarządzie miasta, zawsze cenił zdanie gremium magistratu bo poznał należycie ten ogrom ścisłej pracy, ożywionej wysokiem poczuciem obowiązków. W takich warunkach zaś uważał ze swej strony za obowiązek popierać szczerze potrzeby stanu urzędniczego i bronić powagi władzy miejskiej. Tego stanowiska zawsze też bronić będzie, póki mu sił do pracy starczy.

* * *

Dziś wieczorem na pełnem posiedzeniu Rady miejskiej nastąpi uroczyste złożenie życzeń wszystkim pięciu jubilatom. Po posiedzeniu koledzy radni podejmować będą jubilatów w salach Tow. strzeleckiego biesiadą.

**Na Węgry.** Wczoraj wyjechały na Węgry na czas wyborów ze Lwowa 2, 3 i 4 bataljon 15 pp. 1 bataljon 30 pp. i 4 szwadrony dragonów.

Z Tarnowa — jak stamtąd donoszą — odjechał na Węgry 1 bataljon 57 pp., złożony z najstarszych żołnierzy czteru bataljonów. Również wysłano stamtąd skombinowaną dywizję ułanów. Na czele oddziału stoi pułkownik Wiktor.

W Tarnopolu postawiono 3 bataljony 55 pp., na stopie wojennej; wyruszą one na Węgry w tych dniach.

Z Krakowa odjechały wczoraj na czas wyborów na Węgrzech dwa szwadrony konnicy, dziś zaś kilka kompanij piechoty.

Nadto donoszą z Bielska i Wadowic, że i stamtąd część załogi udała się w pogotowiu wojennem do Węgier.

Z Kołomyi wysłano wczoraj rano 2 szwadrony konnicy i skombinowany bataljon 24 pp.

W nocy o 4tej miał odjechać ze Lwowa 95 pp. a dziś po południu reszta 30 pp. i dragoni, na Wulce stacjonowani.

**Kronika krakowska.** (Telefonem.). Akt oskarżenia w sprawie starszego komisarza policji Balickiego wygotował już zastępca prokuratora państwa dr. Jan Tokarz.

Andrzej Szufa, starszy cechu szewskiego jeden z wybitnych członków Koła mieszczańskiego i zasłużony w obronie interesów cechu zmarł tu.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej dokonano zestawienia uchwalonego przez komisję preliminarza budżetu miejskiego na rok 1905. Wydatki wynoszą 2,920 280 kor., tyleż dochody. Na nieprzewidziane wydatki wstawiono 7623 kor.

Dziś rano rozeszła się po mieście wiadomość, że 500 rezerwistów rosyjskich Królestwa przebiło się przez straż graniczną, przybyło do Krakowa i całą masą kroczy ulicami miasta. Po sprawdzeniu pogłoski okazało się, że wistocie około 300 włościan z nadgranicznych miejscowości Królestwa przybyło do Krakowa. Są to jednak pątnicy i udali się do kościoła Misjonarzy na Radomiu, na odpust św. Pawła. Przez granicę przepuszczono ich bez trudności.

W Równem (w Królestwie) u księstwa Adamostwa Lubomirskich odbył sia 22 bm. obrzęd zaręczyn ks. Stanisława Lubomirskiego z panną Jadwigą Jełowicką.

# Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 25 stycznia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 19·72 do 19·74, pszenica na październik 17·30 do 17·32, żyto na kwiecień 15·38 do 15·40; na październik 13·90 do 13·92; owies na kwiecień 14·00 do 14·02; owies na październik 12·00 do 12·16; kukurydza na maj 14·84 do 14·86; rzepak na sierpień od 22·40 do 22·60. Oferty: mierne. Chęć kupna: dobra. Usposobienie: silne. Pogoda: mróz.

— **Wiedeń** 25 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 668·25, Akcje węg. Zakł. kred. 786·—, Akcje Anglobanku 291·25, Akcje Unionbanku 555·50, Akcje Laenderbanku 456·50, Akcje Bankvereinu 553·50, Akcje Bodencredit 1005·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 546·—, Akcje kolei państw. 645·—, Akcje kolei połud. 87·50, Kolei Elbethal 414·—, Akcje kolei Północnej 5520, Akcje kolei Czerniowieckiej 586·—, Akcje Alpiny 509·—, Akcje Rima Muranji 524·25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2447, Akcje fabryki broni 541·—, Akcje tureckie tytoniowe 332·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1060·—, Oblig. węg. indemn. 98·05, Renta majowa 100·20, Austr. renta koron. 100·25, Węgierska renta kor. 98·40, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·55, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·60, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·25, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·65, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·70, Losy tureckie 132·—, Marki 117·52, Ruble 253·25.




Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.